Nr. 25. Mikołów, dnia 20 Czerwca 1931 r. Rok VI

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

NA POMOC!

Akcja obywatelstwa mikołowskiego, niosąca pomoc najbliższym, dotkniętych kryzysem bezrobocia, wdzięczne znalazła echo wśród tutejszego społeczeństwa.

To też wszystkim tym, obywatelom, którzy natychmiast pospieszyli z pomocą tej warstwie dotkniętej surowym losem bezrobocia, składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać!

Niestety stwierdzić trzeba, że tych dotychczas zgłoszonych ofiarodawców, jest znikoma cząstka.

Olbrzymia część tutejszego obywatelstwa jeszcze milczy, i pomimo, że Komitet zwrócił się z prośbą do wszystkich, nie nadesłali jeszcze deklaracyj!

OBYWATELE!

Chwile są ciężkie i pomrukami nędzy i głodu, stawają się groźne! Nie zapominajmy więc, że stróżem swojego mienia staje się ten, kto czuwać umie nad dobrem moralnem swego bliźniego i w chwilach ciężkich umie się dla niego stać bratem.

Czy mamy czekać, aż rozpaczą wiedzione tłumy nędzarzy, groźnym krzykiem zarządają od nas chleba?

W miastach innych polała się już krew bratnia! Czy naszych sumień to nie wzrusza i nie przeraża?

Społeczeństwo, głuche na krzyk głodu i nędzy, zamknięte w kole egoizmu własnego, niegodne byłoby lepszego jutra, i okazałoby się bez serca. Szaleństwem byłoby chować wodę dla osobistych tylko pragnień, kiedy łuny pożarne grożą mieniu, a podsycane nienawiścią, mogą pochłonąć wszystko i wszystkich!

Zatem do czynu prawdziwie obywatelskiego!

Składajcie ziarnka ofiarne, z których urosną chleby, by można nakarmić tych głodnych, a tem samem uspokoić ich i odwrócić od czarnej przepaści rozpaczy.

Takim tylko czynem, damy dowód szczery, dobrze pojętego chrześcijanizmu, i zdołamy przetrwać burzę niepowodzeń.

Dotychczas wpłynęło do Miejskiej Kasy — 670,31 zł. — na naszą akcję niesienia pomocy! Jest to kropelka na gorący kamień. A wobec tego, że są to datki miesięczne, prosimy sobie wyliczyć, ile to przypadnie na głowę, jeżeli jest przeszło 1000 bezrobotnych, z których większa połowa jest pozbawiona wsparcia ustawowego, a ma rodzinę składającą się przeciętnie z 6 głów.

Nie możemy tak samo pominąć milczeniem wysokość złożonego datku przez niektórych zamożniejszych obywateli.

Zbagatelizowanie tej dzisiaj tak donosłej akcji niesienia pomocy bezrobotnym do pojęć najprymitywniejszej jałmużny, udzielanej w piątki, jest nietylko zamknięciem oczu na stosunk obecne, ale dowodem małego serca. Rażące różnice w stosunku do tych, którzy dostępniejsi byli na krzyk nędzy i hojniej wyciągali rękę pomocy, mogą jeszcze być sprostowane.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym na miasto Mikołów, chcąc udzielonym datkom dać wyraz publicznego pokwitowania, będzie począwszy od 25. b. m. publikował nazwiska ofiarodawców oraz wysokość złożonych datków.

Niech więc nikt nie zwleka, ale czemprędzej zapisze się hojnie w wiecystej księdze pamięci, najszlachetniejszym czynem obywatelskim i prawdziwie chrześcijańskim — *miłosierdziem!*

Datki prosimy składać wraz z deklaracjami, w tutejszej Kasie Miejskiej.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym na miasto Mikołów

Sesja Sejmu Śląskiego

Po długiej przerwie otwartą została ponownie we środę 17. b. m. Sesja Sejmu Śląskiego, która trwała od godz. 3 popołudniu do godz. 10.30 w nocy.

Na porządku dziennym były następujące najważniejsze sprawy: 1. Cofnięcie przesiedleń kolejarzy i urzędników, dokonanych w okresie przedwyborczym. 2. Znowelizowanie ustawy z 18. marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów. 3. Sprawa odszkodowań dla uchodźców poszkodowanych z powodu strat poniesionych w czasie akcji plebiscytowej i walk powstańczych. Wszystkie wnioski w tych sprawach referowali posłowie zespołu Ch. D. i N. P. R. Po załatwieniu tych wniosków, przystąpił Sejm do omówienia wniosku Zespołu Ch. D. i N. P. R. w sprawie utworzenia funduszu na pomoc dla bezrobotnych. Wniosek ten brzmi:

„Wobec katastrofalnej sytuacji wywołanej brakiem pracy oraz ograniczeniem, względnie zanikaniem państwowej oraz wojewódzkiej pomocy doraźnej dla bezrobotnych i ludności najbiedniejszej należy natychmiast zwołać posiedzenie Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego, polecając jej wyszukanie środków pieniężnych na akcję pomocy bezrobotnym i ludności najbiedniejszej. Sejm stwierdza, że na te cele potrzebna będzie kwota wynosząca około 700 000 złotych miesięcznie".

Wniosek ten popierał poseł Sosiński.

Wkońcu Sejm przyjął z poprawką socjalistów wniosek zespołu Ch. D. i N. P. R. w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym. Zarazem zgodzono się na uruchomienie z funduszu dla najbiedniejszych (który wynosił z początkiem budżetowego roku bieżącego 4 milj. 200.000 zł.) kredytu dla bezrobotnych w wysokości 3 miljonów złotych. Sanatorzy wstrzymali się od głosowania.

*

Na tle dyskusji w Sejmie Śl. stwierdzić należy, że fundusze dla najbiedniejszych zredukowane zostały do $^1/_3$. W ub. sobotę telefonicznie zawiadomiły władze centralne z Warszawy o przekazaniu 200 tys. zł. na ten cel. Pieniądze te nie nadeszły. Województwo Śl. wobec tego odniosło się do Starostw i Magistratów, by wypłaciły zapomogi. Zapomóg tam też nie wypłacono. Fundusz bezrobocia i doraźna pomoc była winna 1,5 miljona zł., które gminy ze swych funduszów wyłożyły na wypłatę zapomóg.

—:o:—

Związek gmin na Śląsku a bezrobocie

W piątek, dnia 12. b. m., odbyło się nadzwyczajne posiedzenie związku gmin województwa śląskiego.

Nadzwyczajne to posiedzenie zwołano w celu zastanowienia się nad klęską bezrobocia, jaka coraz szersze zatacza kręgi na Śląsku. Oprócz delegatów, w liczbie stukilkudziesięciu, wzięli udział przedstawiciele sejmowego zespołu Ch. D. i N. P. R. Uderzającą była nieobecność posłów „sanacyjnych", którzy obecnie nie pokazują się tam, gdzie trzeba rzetelnej myśli i pracy, aby zaradzić grożącej klęsce społecznej.

W pierwszym roku „sanacyjnych" rządów na Śląsku wydano 78 milj. zł., w drugim — 94, w trzecim — 111 milj., w czwartym — 174, z tego $^3/_4$ na „rozwijanie" administracji. Gdyby byli choć na chwilę się ocknęli, byłoby dziś w skarbie śląskim około 100 miljonów rezerw.

Kiedy opozycja zwracała na to uwagę — grożono zawsze rozwiązaniem Sejmu. Jakby to rozwiązanie miało być równocześnie „rozwiązaniem" najcięższych zagadnień gospodarczych.

Charakterystycznem było przemówienie prezydenta Królewskiej Huty p. Szpaltensteina, który przedstawił drastyczną sytuację, jaka obecnie panuje w jego mieście. Obraz ten jest zarazem odbiciem sytuacji na całym Górnym Śląsku.

Ponieważ bezrobocie jest zagadnieniem państwowem — państwo musi znaleźć środki zaradcze. Nie można teraz przerzucać nowych ciężarów na barki społeczeństwa. Trzeba przejść do urzędowego wspierania i to planowego i skoncentrowanego.

W ostatnich czasach gminy nie otrzymały wsparć na wypłaty bezrobotnym, tak, że fundusz dla bezrobotnych jest poważnie wobec gmin zadłużony. Trzeba się liczyć, że wkrótce gminy staną przed sytuacją bez wyjścia.

Dotychczas śląski urząd wojewódzki wypłacał 320 000 zł. miesięcznie, obecnie wypłaca 100 000 na wsparcia. Zniżono przytem czas wsparcia o 3 miesiące.

Wobec tego należy jak najprędzej ustawowo uregulować akcję pomocy państwowej, ażeby nie było potrzeba uciekać się ciągle do siły policyjnej. Bo na jak długo to wystarczy?

Po ukończeniu dyskusji uchwalono rezolucję i polecono 9 członkom związku wręczyć ją przedstawicielowi śląskiego urzędu wojewódzkiego. Delegację przyjął p. wicewojewoda Saloni, który przyrzekł wypłacić dodatkowo za miesiąc czerwiec 200 000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych na całym Górnym Śląsku.

Oprócz tego zespół posłów Ch. D. i N. P. R. postanowił na najbliższej sesji sejmowej wystąpić z wnioskiem w sprawie pomocy bezrobotnym i dla najbiedniejszej ludności. Wniosek ten brzmi:

„Wobec katastrofalnej sytuacji, wywołanej brakiem pracy oraz ograniczeniem, względnie zanikaniem państwowej oraz wojewódzkiej pomocy doraźnej dla bezrobotnych i ludności najbiedniejszej, należy zwołać natychmiast posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej Sejmu śląskiego, polecając jej wyszukanie środków pieniężnych na akcję pomocy bezrobotnym i ludności najbiedniejszej. Sejm stwierdza, że na te cele potrzebna będzie kwota, wynosząca około 700 000 zł. miesięcznie".

Coraz częstsze demonstracje bezrobotnych

Interwencja Policji. Zabici i ranni.

Od dłuższego już czasu kwestja bezrobocia na Śląsku przybierała na sile i wywołała troskę odpowiedzialnych czynników i społeczeństwa, jak temu nieszczęściu zapobiec.

Ogólna ciężka sytuacja gospodarcza nie pozwala jednak na pełne załatwienie tej kwestji. Łata się jedynie od czasu do czasu nędzę mas datkami, które są niewystarczające. Ostatnio jednak niepokoje wzrosły wskutek zapowiedzi o cofnięciu dodatku z pomocy państwowej, skróceniu czasu pomocy bezrobotnym o trzy miesiące i zapowiedzi o nowych redukcjach. Wzburzyło to wielką masę tych głodnych, którzy od czasu do czasu korzystali z państwowego funduszu zapomogowego. Takich mianowicie, którzy wogóle zasiłku nie pobierają jest na Śląsku około 40 tysięcy.

W poniedziałek dnia 15. b. m. odbyły się w kilku miejscowościach na Górn. Śląsku demonstracje bezrobotnych. W Bielszowicach demonstranci wtargnęli do urzędu gminnego, wykrzykując: „Żądamy chleba i pracy". W międzyczasie przybył silny oddział policji i demonstrantów rozproszył. Dwóch policjantów oraz kilka kobiet i mężczyzn doznało okaleczeń. W Świętochłowicach demonstranci wysłali delegację do urzędu gminnego oraz do starostwa, gdzie ich zapewniono, że wypłata zasiłków odbędzie się w czwartek. Demonstranci wznosili również i tu okrzyki, a w drodze napadli na sklepy piekarza i rzeźnika.

W Królewskiej Hucie odbywały się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przy asyście policji. W kopalni Biały Szarlej strajk robotników trwa. W poniedziałek przyjął delegację robotniczą wicewojewoda Saloni, zapewniając, że dał polecenie komisarzowi demobilizacyjnemu, aby cofnął zezwolenia na zwalnianie robotników.

Zarząd huty „Kunegunda" w Bogucicach, prosił o zezwolenie na zwolnienie dalszych 45 robotników; zakłady Silesia w Lipinach wniosły o zezwolenie na redukcję 160 dalszych robotników walcowni i 250 z huty cynkowej. Dyrekcja Huty Pokoju w Nowym Bytomiu wniosła o zezwolenie na redukcję 250 robotników.

Dnia 17. b. m. przyszło ponownie do wielkich demonstracyj na Śląsku.

Bezrobotni demonstrowali w Bogucicach, Roździeniu-Szopienicach, Świętochłowicach, Król. Hucie i Łagiewnikach.

W Bogucicach przyszło do starcia z policją, która wystrzeliła w tłum, wskutek czego jeden bezrobotny padł trupem a 3 zostało ciężko rannych. Strzelanina ta policji została podobno wywołana strzałami rewolwerowemi, które pierwsze padły z tłumu.

Policja aresztowała 44 osoby.

W Roździeniu Szopienicach komitet bezrobotnych usiłował odbyć wiec na rynku. Przeszkodziła temu policja, rzucając w tłum kilka bomb łzawiących.

W Świętochłowicach, Król. Hucie i Łagiewnikach policja rozpędziła tłum bezrobotnych pałkami, jednak do żadnych zaburzeń i tam policja nie dopuściła.

Dalsze redukcje.

Dyrekcja huty cynkowej „Szelera" w Siemianowicach wypowiedziała 110 robotnikom pracę. Dyrekcja uzasadnia dalszą redukcję robotników ograniczeniem produkcji. Komisarz demobilizacyjny nie zezwolił dotychczas na redukcję i konferencja w tej sprawie odbędzie się jutro.

Bezrobotni domagają się zwolnienia wszystkich robotników z poza Śląska.

Jak nas informują, komitet bezrobotnych wysłał do dyrekcji i rad zakładowych wszystkich koksowni, hut i kopalń „Skarbofermu" pismo, wzywające do zwolnienia wszystkich zatrudnionych robotników z poza Śląska.

Bezrobotni wzywają rady zakładowe, by wywarły nacisk na dyrekcje tych zakładów do spełnienia ich żądań. W razie niespełnienia tych żądań, bezrobotni grożą demonstracjami, oraz, że siłą nie dopuszczą robotników z poza Śląska do warsztatów pracy.

—:o:—

Echa tygodnia z kraju

Warszawa

Nowy Minister Skarbu o budżecie.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, podając o zmianie gabinetu, wstrzymaliśmy się z wydawaniem jakiegokolwiek sądu o tem zdarzeniu. Obecnie poszczególni ministrowie sami wypowiadają charakterystykę swoich zamierzeń. Notujemy tu, co ostatnio powiedział nowy Minister Skarbu p. Jan Piłsudski o budżecie i potrzebie redukcji budżetu.

Minister skarbu p. Jan Piłsudski udzielił przedstawicielowi redakcji „Gazety Polskiej" wywiadu, w którym oświadcza m. in., że na ostatniej radzie ministrów zapadła uchwała zniżenia wydatków na rok bieżący do wysokości 2 miljardów 450 miljonów złotych. Tym sposobem równowaga budżetowa będzie bezwzględnie utrzymana, jakkolwiek trzeba się z tem liczyć, że w niektórych miesiącach letnich, które zwykle wyróżniają się słabemi wpływami, będziemy mieli jeszcze nadwyżkę rozchodów nad dochodami. Nie przesądza to jednak całorocznego rezultatu.

Co do prac nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły to nie mogąc znać elementów przyszłości rząd musi opierać swoje przewidywania na teraźniejszości. Na ukształtowanie się wysokości preliminarza budżetowego najsilniej wpłyną doświadczenia z wykonania budżetu roku bieżącego i poprzedniego. Co do możliwości dalszego napływu kapitałów zagranicznych do Polski p. minister Piłsudski oświadcza, iż „jednym z czynników działających na naszą korzyść w tej dziedzinie jest wewnętrzna stabilizacja polityczna, drugim jest to, że Polska jest dobrym i sumiennym płatnikiem. W dalszej perspektywie te plusy wezmą przewagę". P. minister kończy wyrażeniem nadziei, iż w przyszłość możemy patrzeć z należytym spokojem.

Zniesienie pięciu województw?

Zadecydowany przez rząd, nowy podział administracyjny państwa przewiduje, jak donoszą z kół rządowych, zniesienie pięciu województw, a mianowicie stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogródzkiego, białostockiego i kieleckiego.

Województwa tarnopolskie i stanisławowskie mają być włączone do okręgu lwowskiego, województwo kieleckie będzie rozparcelowane w ten sposób, że okręg górniczy przyłączony będzie do Śląska albo Krakowa, wschodnio-północny zaś do województwa warszawskiego. Województwo nowogródzkie włączone ma być do wileńskiego, białostockie podzielone pomiędzy województwa warszawskie i wileńskie.

Równocześnie jednak wojewoda kielecki, p. Paciorkowski, ogłasza w prasie prowincjonalnej kategoryczne zaprzeczenie wiadomości o zniesieniu województwa kieleckiego.

Województwo pomorskie powiększone zostanie przez dodanie kilku powiatów b. Kongresówki (Lipno, Rypin) i kilku powiatów poznańskich. Poznańskie otrzyma całe Kujawy z województwa łódzkiego.

*

Ze źródeł półurzędowych zaprzeczają tej wiadomości. Projekt zniesienia 5 województw, był omawiany w rządowej komisji dla usprawnienia administracji, jednakowoż obecnie nie jest aktualny, musiałby on zresztą zostać załatwiony drogą ustawową przez Sejm. Obecnie, i to w niedługim czasie, skasowanych będzie 30 powiatów, w różnych województwach.

Program pobytu Paderewskiego w kraju.

Według ustalonego ostatecznie programu pobytu Paderewskiego w Polsce, przyjazd mistrza tonów do Warszawy nastąpi 2. lipca. 3. lipca Paderewski odjedzie pociągiem Prezydenta do Poznania. W podróży będą mu towarzyszyli wszyscy ministrowie. Odsłonięcie pomnika Wilsona odbędzie się 4. lipca. Pozatem program pobytu w Poznaniu przewiduje w dniu 6. lipca uroczyste posiedzenie rady miejskiej (Paderewski jest honorowym obywatelem Poznania) i akademję w Uniwersytecie, w czasie której Paderewski będzie przemawiał. Odjazd z Poznania nastąpi wieczorem 6. lipca.

Możliwości „porozumienia węglowego" polsko-angielsko-niemieckiego.

W kołach przemysłowców węglowych spodziewają się, że możliwe jest dojście do porozumienia węglowego polsko-angielsko-niemieckiego. Rokowania w tej sprawie toczą się od dwuch lat i dotychczas rozbijały się głównie o wygórowane żądania przemysłowców angielskich. Liczyli oni właściwie na swoje potężne środki finansowe w konkurencji zniżania cen, mianowicie, że zdołają opanować większość rynków skandynawskich i wtedy dopiero chcieli zawrzeć ugodę.

Rachuby te jednak okazały się zawodne, podobnie jak nadzieje na skutki koncentracji angielskiego przemysłu węglowego, prowadzonej pod bezpośrednim naciskiem rządu. Okazało się jednak, że koncentracja ta nie da się przeprowadzić w całej rozciągłości, pozatem, że zbyt wysoko szacowano oszczędności z racjonalizacji produkcji.

Obecnie w kołach przemysłowców węglowych angielskich ujawnia się dążenie do zawarcia porozumienia z przemysłowcami polskimi i niemieckimi. Anglicy chcieliby zachować dla siebie rynek norweski i częściowo duński, oddając Polsce i Niemcom szwedzki. W kołach fachowych spodziewają się, że Anglicy pójdą na dalsze ustępstwa, które umożliwią zakończenie kilkoletniej „wojny węglowej" na rynkach północnych.

Zakończenie śledztwa przeciwko b. więźniom brzeskim.

Śledztwo przeciwko b. więźniom brzeskim zostało ostatecznie zamknięte. Akta śledcze, zawarte w 16 tomach, przekazane zostały urzędowi prokuratorskiemu w osobach wiceprokuratorów Rauzego i Grabowskiego, dla sporządzenia aktu oskarżenia. Rozprawy nie należy się spodziewać przed wrześniem.

Radom

Wszędzie żydzi.

W dniach 6. czerwca w Radomiu po meczu piłkarskim między drużynami chrześcijańską i żydowską wynikła bójka. Dotkliwie został pobity chrześcijanin uczeń gimnazjalny, podejrzani o pobicie zostali zatrzymani. Dnia 13. 6. między godziną 21 a 22 koledzy pobitego w odwecie napadli na młodzież żydowską w parku im. Kilińskiego. Natychmiastowa interwencja policji położyła kres bójce, jednak rozproszeni uczniowie drobnemi grupami przerzucali się na miasto, bijąc przechodniów żydów i tłukąc szyby w domach, zamieszkałych przez żydów. Energiczna postawa policji zlikwidowała bezkrwawe zajścia, zatrzymując 7 osób.

Śląsk Opolski

Opole

Nowa szkoła polska na Śląsku Opolskim.

W dniu 8. b. m. w Centawie w powiecie strzeleckim na Śląsku Opolskim otwarta została nowa szkoła polska. Jest to już 7-ma z rzędu na Śląsku Opolskim polska katolicka szkoła prywatna. Na intencję otwarcia szkoły została odprawiona Msza św. przez miejscowego proboszcza, na którą przybyli przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń społecznych polskich.

Nowa polska placówka oświatowa miała do pokonania wiele trudności, które, jak zwykle, towarzyszą wszelkim poczynaniom mniejszości polskiej w Niemczech. Okazuje się jednak dowodnie, że nawet wypadki teroru nie mogą osłabić pędu naszej polonji zakordonowej do organizowania jej życia w ramach polskiego szkolnictwa i polskich stowarzyszeń oświatowych.

——:o:——

Sprawy zagraniczne w echu tygodnia

Niemcy

Malbork

W Malborku odbyła się 15. b. m. uroczystość 700-lecia wkroczenia Zakonu Krzyżackiego do Prus Wschodnich. Na uroczystość przybył m. i. z Neudeck prezydent Rzeszy Hindenburg oraz przedstawiciele rządu Rzeszy i rządu Prus.

Hindenburg przybył do Malborka o godzinie 11. Miasto było bogato udekorowane. Odbył się wielki pochód do ratusza, poczem udano się do pomnika plebiscytowego, gdzie Hindenburg złożył wieniec z następującym napisem: „Prezydent Rzeszy, generał-marszałek polny von Hindenburg w dowód podzięki za okazaną w walce plebiscytowej wierność".

Następnie pochód wśród tłumów publiczności udał się na dziedziniec zamku malborskiego, gdzie ustawiona była kompanja honorowa Reichswehry. Hindenburg przeszedł przed frontem weteranów z wojen 1866 i 1870/71 r., podając każdemu z nich rękę.

Odbyła się następnie uroczystość w wielkiej sali zamkowej, którą zainaugurował chór pieśnią „Nach Ostland wollen wir reiten". Przemówienie powitalne wygłosił prezydent sejmiku wschodnio-pruskiego von Berg, oświadczając m. i. „Ten kraj pozostanie niemieckim". Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił prezydent Hindenburg.

„Niezwykłą radość sprawia mi, że właśnie w tych dniach mogę bawić w swej starej ojczyźnie i być tu dziś obecnym w dawnej stolicy Zakonu Krzyżackiego, aby wraz z wami wspominać o dniach, kiedy przed 700 laty Zakon rozpoczął swą działalność kolonizatorską w Prusiech. W ciągu zmiennych kolei tego 700-lecia ziemie wschodnie potrafiły przezwyciężyć nawet najcięższe niedole, o ile łączyła je silna wola. Również teraz Niemcy, a zwłaszcza Prusy Wschodnie, oderwane od swej ojczyzny wskutek nieszczęsnego wykreślenia granic przez Traktat Wersalski, przechodzą okres depresji. Nie powinny jednak poddać się zwątpieniu, gdyż tak, jak przodkowie nasi, przetrwali najcięższe lata, tak i my musimy pokonać obecny kryzys". Prez. Hindenburg zwrócił się do obecnych z wezwaniem do solidarności.

Odbył się potem bankiet, na którym minister Treviranus przemówił m. in. w te słowa:

„Obchodzimy dziś narodziny walki ojczyzny niemieckiej. Kraj Zakonu wraz z przeszłością pełną chwały i niedoli, jest kołyską Prus. Także w czasie wojny światowej kraj nad Wisłą stał pod znakiem chwały i niedoli. Głęboki tragizm losu, jaki zawisł nad nami, ma swe źródło w tem, że po zakończeniu wojny w ziemie te wbito klin, i zerwano pomost, łączący je z Rzeszą. Tem silniejsze staje się nasze poczucie jedności. Jest nie do pomyślenia, aby jakiś rząd Rzeszy lub Prus wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju. Prusy Wschodnie nie są straconą placówką, lecz filarem narożnym gmachu Rzeszy, której nienaruszalność stanowi podstawę naszego bytu narodowego. Wschodnie Niemcy zawsze w swej największej niedoli czerpały swe największe siły".

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

Tańców u nas tego dnia nie było, ale pan kasjer miał gitarę, i jak zwykle, śpiewał przy niej. Któraś z panien zapytała pana Leona, czy on śpiewać umie. Grzeczny młodzieniec natychmiast wziął do rąk instrument, ale zaśpiewał na tak smutną nutę, że pan burmistrz uciekł przy pierwszych słowach i już się nie pokazał, wszystkie panie popłakały się, a pan kasjer pobladł ze złości.

Na drugi dzień rano pan Leon wyjechał, mówiąc mamie, że musi być jeszcze w innych miasteczkach, w celu wyszukania najlepszego punktu na swój sklep.

W końcu kwietnia, jakoś w sobotę, zajechał do nas pan Leon po raz drugi. Mamie przywiózł list od brata i książkę kucharską, panu Dobrzańskiemu paczkę tabaki, a mnie — śliczny pałasz blaszany. Opowiadał, że pewno w tych czasach skończy interes ze sklepem, lecz że musi dokładniej rozejrzeć się w miejscowości. Potem wybiegł na miasto przywitać się ze znajomymi i wrócił do domu w nocy.

Nazajutrz, w niedzielę, poszliśmy na sumę. Siedziałem z matką przed wielkim ołtarzem, obok państwa burmistrzów i pani majorowej, a o kilka kroków od nas stał kasjer, modląc się z książki.

Nabożeństwo już się skończyło, i mieliśmy wychodzić, gdy nagle ze środka kościoła wysunęli się na przód zebranego ludu pan Stachurski szewc, pan Grochowski stolarz i pan Władziński wędlinarz, a razem z nimi ich czeladzie i chłopcy, tudzież sekretarz z poczty i sekretarz magistratu. Gdy zaś ksiądz proboszcz udzielił błogosławieństwa, pan Stachurski dał organiście jakiś znak. Zrobiło się cicho i . .

. . . Nie pamiętam co się stało dalej, ponieważ mama wyniosła mię z kościoła do mieszkania księdza proboszcza. Zastaliśmy tam pana kasjera, który biegał po pokojach, targając sobie włosy i przysięgając, że on temu nie winien. Prosił też mamę, ażeby, w razie czego, świadczyła, jako on pierwszy wybiegł z kościoła.

W domu czekał na nas pan Leon. Gdy mu mama opowiedziała o tem, co zaszło w kościele, był bardzo zdziwiony. Odparł jednak, że podobne wypadki trafiają się wszędzie, same z siebie, a potem dodał, że zaraz po obiedzie musi jechać. Pragnął bowiem wstąpić do kilku innych miasteczek, celem dokładniejszego zbadania, w którem z nich jego sklep może mieć najwięcej widoków.

Niezwykłe zachowanie się pana kasjera na plebanji na jakiś czas zachwiało jego reputację, tembardziej, że niepospolity ten człowiek od owego dnia zarzucił swoją amarantową czapkę i wrócił do urzędowego fraka z żółtemi guzikami. Szczęściem, trwało to niedługo. Pan burmistrz bowiem, skombinowawszy w umyśle wiele szczegółów, zawnioskował, że wypadek w kościele był — dziełem kasjera, który jest tem niebezpieczniejszy dla ogólnego spokoju, że wybornie udaje niewiniątko. Sąd ten znalazł wiarę w miasteczku, gdyż pan kasjer zaczął znowu robić poważne miny, a panowie Stachurski, Grochowski i Władziński odzywali się o nim lekceważąco w miejscach publicznych. Było widoczne, że agitator ten, chcąc zabezpieczyć się od podejrzeń, wydał podwładnym swoim stosowną instrukcję.

Zresztą fakt, na który sam patrzałem, świetnie usprawiedliwił opinję ogółu.

Berlin

„Na Wschód!" — oto hasło hitlerowców.

Główny organ hitlerowców „Völkischer Beobachter" zamieszcza znamienny artykuł programowy, zatytułowany: „Czy polityka kolonjalna jest zgodna z organiczną niemiecką racją stanu?". Autor artykułu p. Karl Motz, dochodzi do wniosku, że zaprzątanie sobie w tej chwili głowy myślą o odzyskaniu kolonij jest dla Niemców szkodliwe, gdyż odciąga ich uwagę od głównego zadania, jakiem jest odzyskanie utraconych ziem wschodnich. Ziemie te, jako śpichlerz zbożowy oraz jako rezerwuar świeżych sił ludzkich dla odrodzenia rasy — są zdaniem p. Motza niezbędnym warunkiem egzystencji państwa niemieckiego (!).

„Temsamem — pisze p. Motz — sprawę kolonij musimy uważać za „cura posterior" (troskę późniejszą), za problem podrzędnego znaczenia w czasach, gdy naród walczy wprost o swe życie (!).

„Walka o obszary wschodnie jest dla nas walką o gospodarczą, narodową i rasową podstawę naszego narodu, gdyż wschód zawiera w sobie — obok swej wagi dla zabezpieczenia podstawy żywnościowej i w konsekwencji także wolności działania — możność utrzymania i świeżego wytwarzania silnych, wrośniętych w ziemię pokoleń, co jest źródłem odnawiania krwi naszego narodu.

„Położenie wschodu niemieckiego — ciągnie dalej p. Motz — wskutek pociągnięcia granic w traktacie wersalskim (!) i wskutek liberalistycznej polityki „rentowności" (?!), prowadzonej przez wszystkie rządy od r. 1918 (a miljardy marek, które idą na „Osthilfe"? — Red.) jest dziś takie, że trzeba je traktować jak otwartą tętnicę, przez którą dzień w dzień idzie na marne część niezastąpionej siły życiowej narodu niemieckiego — jak ranę, wskutek której najpierw zginie wschód niemiecki pod naciskiem rozradzających się potężnie Słowian. Oznacza to jednak nietylko koniec wielkiej dziejowej linji naszego narodu od Henryka Lwa poprzez walkę niemieckiego Zakonu Krzyżackiego i wielkie dzieło kolonizacyjne Fryderyka Wielkiego, ale oznacza także zagładę Niemiec (!) w chaosie narodów i ras Paneuropy.

„Dlatego nie zwracajmy oczu naszego narodu za morze, ale w ostatniej godzinie wołajmy go o wysilenie wszystkich jego sił w rozstrzygającej walce o obszary wschodnie".

Pomińmy wszystkie nieścisłości i przesady artykułu p. Motza. Jedno tylko jasno wynika z tego artykułu, a mianowicie w jakim kierunku hitlerowcy chcą skierować „furor teutonicus", który tak troskliwie hodują i podsycają.

Rząd Brüninga narazie uratowany.

Konwent senjorów odrzucił dzięki głosom socjal-demokratów wniosek hitlerowców i komunistów, zmierzający do natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Decyzja ta nastąpiła po naradach, które odbywały się w pałacu kanclerskim i w lokalach klubowych stronnictw.

Konferencja ambasadorów niemieckich.

„Vossische Ztg." donosi, że ambasadorowie Niemiec w Paryżu, Rzymie i Waszyngtonie zostali wezwani do Berlina na drugą połowę czerwca. Ambasador w Londynie, von Neurath jest już w drodze. Celem tych rozmów na Wilhelmstrasse ma być ustalenie taktyki, zdążającej do rewizji planu Younga. Ambasador z Waszyngtonu, von Prittwitz, ma — zdaniem tego samego dziennika — pozostać w Berlinie aż do wizyty Mellona i Stimsona. Jak jednak wiadomo, Mellon stanowczo zaprzeczył o jakimkolwiek związku pomiędzy swą europejską podróżą a sprawą długów względnie odszkodowań. Ponadto niema on wcale zamiaru odwiedzać Berlin.

Spadek obligacyj niemieckich.

Ze względu na ekonomiczne konsekwencje kryzysu politycznego prezydent Banku Rzeszy Luther odgrywa pierwszorzędną rolę.

Według doniesień dziennika „Tempo", wobec niepewnej sytuacji politycznej wszelkiego rodzaju obligacje niemieckie spadły o pół miljarda marek. Niemcy wysłały ostatnio do Londynu na podtrzymanie swego kredytu około 8 miljonów funtów w złocie, co chwilowo wywołało pożądany efekt.

Pewnego dnia prosiła mama pana Dobrzańskiego, ażeby poszedł ze mną do miasteczka i kupił papieru, paczkę piór i ołówek. Idąc tam, zauważyliśmy na rynku tłum terminatorów, żydków i starszych mieszczan, żywo rozprawiających. Nieopodal od nich, tuż przy magistracie, stał pan kasjer.

Załatwiwszy sprawunek, mieliśmy wracać do domu, gdy nagle rozległa się wrzawa na rynku. Wybiegłem przed sklep i zobaczyłem starego, wysokiego człowieka, który wychodził z piekarni z chlebem pod pachą. Tłum wyrostków zabiegł mu drogę i, krzycząc, począł rzucać bryłami. Przez chwilę napadnięty stał bez ruchu; gdy go jednak uderzyło parę kamieni i spadła mu czapka, upuścił chleb na ziemię i począł uciekać. Widok jego białej jak mleko głowy i sztywnych ruchów bolesne zrobił na mnie wrażenie. Przyszły mi na myśl owe męczące sny, w których wyobrażałem sobie, że mnie także ktoś goni i że nie mogę uciekać.

W tej chwili usłyszałem za sobą głuchy okrzyk. To pan Dobrzański wyszedł ze sklepu i żółty, z szeroko otwartemi oczyma, patrzał w stronę ściganego.

Krzyk ucichnął, zdyszany tłum wrócił na rynek, a pan Dobrzański jeszcze stał, patrząc przed siebie martwemi oczyma. Teraz spostrzegł go pan kasjer i począł iść ku nam. Z jego twarzy biło takie zadowolenie, że na ten widok zapomniałem o skrzywdzonym człowieku.

— Dzień dobry, panie Dobrzański!... Udało nam się, nie prawda? — rzekł cicho pan kasjer.

Nauczyciel milczał.

— To ja zrobiłem, — rzekł kasjer, stukając się palcem w wykrochmaloną koszulę — ja!... Tak należy karać zdrajców!

— To pan zrobiłeś?... — odezwał się głucho mój nauczyciel.

— Ja!... Będą teraz wiedzieli, — dodał — kto tu znaczy...

Stary podniósł z ziemi papier i laskę, i zabierając się do powrotu, rzekł szczególnym tonem:

— O, toś pan dużo zwojował!...

A potem szepnął do siebie:

— Nie może być inaczej.

Odprowadziwszy mnie przed nasz dom, pan Dobrzański oddał mi papier i wrócił do siebie. Gdym opowiedział matce co się stało, pokiwała smutnie głową i rzekła:

— Straszne to nieszczęście; niech Bóg wszystkich od niego zachowa!...

Dopiero Łukaszowa objaśniła mnie, że to tak wyszczuto złego człowieka, który mieszka w chacie za naszemi polami.

Zauważyłem, że od tej pory mój nauczyciel zrobił się posępniejszy i bardziej roztargniony przy lekcjach i że często z goryczą odzywał się do matki o panu kasjerze. Raz nawet, gdy wobec pana Dobrzańskiego pan burmistrz wychwalał kasjera, nazywając go polityczną głową i niebezpiecznym agitatorem, stary nauczyciel, uderzywszy pięścią w stół, krzyknął z gniewem:

— A ja panu mówię, że to głupiec!...

— Kto? — zapytał zdumiony pan burmistrz.

— Ten pański kasjer.

— Ten wielki patrjota?

— Wielki cymbał!

— Poruszył całe miasto!... — mówił zaperzony pan burmistrz.

— Dyrektor kocich muzyk — odparł pan Dobrzański.

Francja

Paryż

Objęcie władzy przez prezydenta Doumera.

W sobotę ubiegłą, popołudniu, odbyło się uroczyste przekazanie władzy nowowybranemu prezydentowi Doumerowi.

Szef gabinetu wojskowego prezydenta udał się samochodem do premjera Lavala, a następnie wraz z premjerem po prezydenta Doumera. Wzdłuż drogi, którą jechał prezydent, eskortowany przez 2 szwadrony gwardji republikańskiej, ustawiły się olbrzymie tłumy publiczności, która gorąco witała nowego prezydenta.

O godz. 14.40 w Pałacu Elizejskim dotychczasowy prezydent Doumergue w otoczeniu ministrów i w obecności prezydjów obu izb parlamentu — przekazał władzę Doumerowi, wygłaszając przy tej sposobności przemówienie, na które odpowiedział Doumer.

O godz. 15.15 b. prezydent republiki — Doumergue opuścił w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół Pałac Elizejski.

Doumergue wyjechał nazajutrz do Tuluzy.

Bankierzy francuscy o sytuacji w Europie środkowej.

Odbyła się — parę dni temu — konferencja gubernatora Banku Francuskiego oraz naczelnych dyrektorów wielkich banków francuskich z udziałem ministra finansów, której głównym celem było rozważanie sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła w Europie środkowej z powodu trudności finansowych austrjackiego Zakładu Kredytowego oraz szeregu wypadków politycznych z ostatniej doby. W wyniku narad powzięta została decyzja wysłania do Europy środkowej specjalnej komisji studjów, składającej się z 6 bankierów, wyznaczonych przez min. finansów i 8 przemysłowców, wyznaczonych przez min. handlu. Komisja przeprowadzi ankietę i zbada ewentualne środki dla międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Austrja

Wiedeń

Na tle zbankrutowanego Kreditanstaltu.

W ubiegłą niedzielę przybyli do Wiednia dwaj bankierzy londyńscy, którzy natychmiast odbyli konferencję z ministrem skarbu.

Popołudniu konferował kanclerz Ender w towarzystwie ministra skarbu z przedstawicielami stronnictwa socjal-demokratycznego. Po tej konferencji odbyły się narady przywódców stronnictw socjal-demokratycznych, które trwały do późnej nocy. Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie komisji głównej rady narodowej zostało odwołane.

Przewidywane są ważne decyzje natury politycznej i gospodarczej. Wobec oporu Wielkoniemców oczekiwana jest dymisja Endera. Nie jest wykluczone, że nastąpią daleko idące zmiany polityczne. Równocześnie z decyzjami natury politycznej nastąpią także zarządzenia natury gospodarczej.

Czechosłowacja

Morawska Ostrawa

Nadużycia czeskie przy wyborach komunalnych.

W Wierzenicach koło Bogumina odbyły się wybory komunalne, w których Polacy uzyskali 163 głosów, a Czesi 173. Stronnictwa polskie wnoszą protest przeciwko wyborowi, opierając się na stwierdzonych faktach jaskrawych nadużyć wyborczych ze strony Czechów.

Stwierdzono mianowicie, że 19 Polaków bezprawnie nie dopuszczono do głosowania i że do list wyborczych wpisano 12 osób małoletnich, nie posiadających obywatelstwa czeskosłowackiego, które głosowały za listami czeskiemi.

Z Mikołowa i okolicy

— 21. czerwca IX. Zjazd Śpiewaczy Okręgu Mikolowskiego.

Związek Śl. Kół Śpiewaczych, Okręg Mikołów, urządza w niedzielę dnia 21. czerwca b. r. w Mikołowie IX. Zjazd Śpiewaczy, w którym weźmie udział 11 chórów z 400 śpiewakami.

Program Zjazdu jest następujący:

Przed południem:

1) O godz. 9 zbiórka towarzystw i gości w ogrodzie Hotelu Polskiego.

2) O godz. 9.30 powitanie drużyn i gości przez prezesa okręgu druha Ligonia, poczem wymarsz do kościoła.

3) O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mikołowie na intencję Zjazdu. Podczas nabożeństwa odśpiewają połączone chóry męskie „Lutnia" Mikołów i „Dzwon" Orzesze pod batutą dyrygenta okręgowego druha Stuska Mszę św. ks. Kleina.

4) Po nabożeństwie pochód przez miasto na rynek gdzie nastąpi powitanie przez burmistrza p. Koja, poczem chóry mieszane odśpiewają dwie pieśni wspólne:
a) Brałem niegdyś (St. M. Stoińskiego
b) U naszego młynarza (H. Opieńskiego).
— Przerwa obiadowa.

Po południu:

5) O godzinie 16 otwarcie Zjazdu i rozpoczęcie popisów konkursowych w sali Hotelu Polskiego.
a) otwarcie przez prezesa okręgowego druha Ligonia,
b) pieśni wspólne chórów męskich,
c) popisy chórów mieszanych,
d) popisy chórów męskich,
e) występy pozakonkursowe,
f) ogłoszenie wyniku popisów i zakończenie zjazdu.

Związek uprasza wszystkie miejscowe towarzystwa i związki polskie o gremjalne wzięcie udziału ze sztandarami w pochodzie do i z kościoła.

Również apeluje do Szan. Obywatelstwa miejscowego i okolicznego o przybycie na popołudniowe uroczystości do Hotelu Polskiego o godz. 16.

Z okazji IX. Zjazdu składa redakcja Gazety Mikołowskiej Śpiewakom najszczersze życzenia pomyślnej pracy i dalszego rozwoju.

Cześć pieśni!

— Z kroniki konferencyj nauczycielskich.

W sobotę, dnia 20. b. m. odbędzie się w Mikołowie Konferencja Okręgowa nauczycieli Okręgu Pszczyna II., która rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem, na którem wystąpi ze śpiewem chór nauczycielski.

Dalszym punktem porządku będą obrady Nauczycielstwa w sali Hotelu Polskiego.

Punktem kulminacyjnym konferencji będzie otwarcie wystawy rysunków, robót ręcznych i kobiecych, wykonanych przez dzieci szkolne całego Okręgu. Miejscem wystawy będą sale szkoły żeńskiej w Mikołowie, gdzie publiczność będzie miała sposobność podziwiać pracę swych dzieci. Czas zwiedzania: w sobotę, t. j. 20. b. m. od godz. 13 do 19, w niedzielę, t. j. 21. b. m. od godz. 7 do 19, 22. b. m. od godz. 9 do 19.

Tow. Śpiewu „Harmonja" w Mikołowie.

W środę, dnia 1. lipca o godz. 7 popołudniu odbędzie się w lokalu związkowym

Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Ze względu nadzwyczaj ważnych spraw jak najliczniejsza ilość członków koniecznie pożądana.

O ile pożądana ilość członków prawomocna do uchwał w oznaczonym czasie nie będzie obecna odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Goście na zebraniu mile widziani.

Ruch ludności w Mikołowie

Liczba mieszkańców miasta Mikołowa wynosiła przy końcu miesiąca kwietnia ogółem 11 592 osób, z tego 5 612 mężczyzn i 5980 kobiet. W ciągu miesiąca maja przybyło 42 mężczyzn i 65 kobiet, czyli razem 107 osób.

Ubyło zaś 40 mężczyzn i 49 kobiet, czyli razem 89 osób. Z końcem miesiąca maja 1931 r. wynosiła ogólna liczba mieszkańców miasta Mikołowa 11 610 osób.

— Smutny koniec hulanki.

Dobrała się trójka w osobach Kałuży Izydora, Nieszporka Roberta i Olszówki Jana, i postanowili spędzić parę dni wesołych. Tak więc 15. b. m. rozpoczęli hulankę, widocznie jednak niebardzo przyjemną, skoro już drugiego dnia przygniotły ich smutne myśli i postanowili sobie życie odebrać. W tym celu 16. b. m. udali się na Gniotek: Kałuża przyniósł wkrótce karabin rosyjski, który miał niedaleko schowany i rozpoczęło się strzelanie. Najpierw wymierzył Kałuża do Nieszporka, lecz strzał nie odszedł a drugim strzałem trafił Nieszporka w rękę. Zniecierpliwiony Nieszporek zwrócił się wtedy do Kałuży z słowami: „Pieronie, jak chcesz strzelać, to strzelaj inaczej, bo jak, to idę do domu". Trzecim strzałem dopiero położył Kałuża Nieszporka trupem, trafiając go w prawą pierś. Na widok upadającego Nieszporka Olszówka rzucił się do ucieczki i uniknął śmierci. Kałuża wystrzelił sobie w prawą skroń, kładąc się trupem na miejscu. Zwłoki denatów odstawiono do kostnicy.

— Kradzieże.

Dnia 16. b. m. wkradli się nieznani sprawcy do mieszkania Adolfa Machulca, w czasie jego nieobecności zabierając z sobą kilka ubrań. Dnia 18. b. m. znowu w czasie nieobecności właściciela wrzucili ten towar z powrotem przez okno, nie widziani przez nikogo.

— Rowery skradziono

Bielce Józefowi z ul. Pszczyńskiej, Chwalczykowi Tomaszowi z Zawiści, Kępce Józefowi z Podlesia. Ostrzega się przed kupnem.

— Ostrożność nie zawadzi.

15. b. m. najechana została przez motocyklistę Marja Ślusarkówna, odniosła tylko lżejsze rany. Winę ponosi najechana.

Programy radjowe

Niedziela 21. 6.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezw. Najśw. Marji Panny w Wielk. Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Transm. z Cieszyna uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Mieszka, Pierwszego Księcia Cieszyńskiego, 13.10 — Kom. meteor. i muzyka z Warsz., 13.40 — Odczyt i muzyka z Warsz., 14.10 — Ks. dr. B. Rosiński: „Hasłem naszem — Bóg i Ojczyzna" (wezwanie do S. M. P.), 14.25 — Muzyka z Warsz., 14.35 — Odczyt z Krakowa, 14.50 — Muzyka i odczyt z Warsz., 15.30 — Inż. J. Żukowski: „Muchy szkodliwe w polu i w ogrodzie", 15.50 — Muzyka z Warsz., 16.00 — Skrzynka pocztowa, 16.20 — Muzyka z Warsz., 16.40 — Program dla dzieci z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Kom. „Z przed stu lat" z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.40 — Skrzynka techn. z Warsz., 19.55 — Kom. meteor. i odczyt z Warsz., 20.15 — Konc. i kwadr. liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton i kom. z Warsz., 22.25 — Program na dz. nast., 2.30 — Koncert z Warsz., 23.00 — Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek 22. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teat. Polsk., 15.25 — Odczyt z Warszawy, 15.45 — Przegląd komunik. z Warszawy, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Lekcja franc. z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Warsz., 18.00 — Muzyka lekka z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej", 19.50 — Kom. Strażactwa Śl., 19.55 — Kom. meteor., 20.00 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 20.10 — Kom. sport. z Warsz., 20.15 — Pogadanka techn. z Warsz., 20.45 Opera „Flis" z Warsz., 21.55 — Program na dzień nast. i kom., 22.00 — Dodatek do Pras. Dz. R. z Warsz., 22.05 — Rewja z „Morskiego Oka" w Warszawie.

Wtorek 23. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 16.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci, 16.15 — Konc. z płyt gramof., 16.50 — Odczyt z Krakowa, 17.10 — Feljeton z Warsz., 17.25 — Intermezzo muzyczne, 17.35 — Odczyt z Warsz., 18.00 — Konc. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.10 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Gustaw Morcinek — laureat I. śląskiej nagrody literackiej", 19.35 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 19.45 — Kom. sport. z Warsz., 19.50 — Operetka z Warsz., w przerwie dodatek do Pr. Dz. R., po operetce kom. z Warsz., program na dzień nast. oraz muzyka z Warszawy.

Środa 24. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — „Wśród książek" z Warsz., 15.45 — Intermezzo muzyczne, 16.00 — Program dla dzieci z Warsz., 16.30 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — „Radjokronika" z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Prof. dr. K. Simm: „Klejnoty morza", 18.00 — Konc. z Warszawy, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muz. Śl.: „Kultura górali śląskich", 19.50 — Kom. sport., 19.55 — Kom. meteorologiczny, 20.00 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 20.10 — Kom. sport. z Warsz., 20.15 — Koncert, w przerwie kwadr. liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warszawy, 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. R. z Warszawy i program na dz. nast., 22.30 — Muzyka z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Czwartek 25. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odczyt i kom. z Warsz., 16.00 — Konc. z płyt gramof. 16.50 — Odczyt z Warsz., 17.10 — Konc z płyt gramof., 17.35 — Odczyt ze Lwowa 18.00 — Transm. z katedry św. Piotra i Pawła w Katow. koncertu muzyki religijnej z udz. Chóru Katedr. im. św. Cecylji oraz ork. Pol. Woj. Śląsk. pod kier. ks. prof. Gajdy, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.30 — P. Musioł: „Ruch naukowy na Śląsku", 19.50 — Komunikaty harcerskie, 20.15 — Transm z Warsz., 21.30 — Słuchowisko z Wilna, 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. R. z Warszawy i program na dz. nast., 22.30 — Brahms: Warjacje na temat Haydna na dwa fortepiany, 23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

Piątek 26. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — Audycja cioci Heli dla dzieci, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Lekcja francusk. z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Wilna, 18.00 — Koncert popul z udziałem ork. Pol. Woj. Śl., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — M. Znatowicz-Szczepańska: „Ku tobie idziem ziemio, Matko nasza", 19.50 — Komunikaty sportowe, 19.55 — Transm. z Warsz., 22.15 — Dodatek do Pras. Dz. Radj. i kom. z Warsz. oraz program na dzień nast., 22.30 — Muzyka z Warsz., 23.00 — Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Sobota 27. 6.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Przegląd wydawn. perjod. z Warsz., 15.45 — Intermezzo muzyczne, 16.00 — Słuchow. dla

dzieci z Warsz., 16.30 — Konc. dla młodz. z Warsz., 16.50 — Odczyt z Warsz., 17.10 — Skrzynka poczt. rozgłośni katow. dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych, 17.35 — Odczyt ze Lwowa, 18.00 — Konc. z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „Co radjo zawdzięcza Faraday'owi", 19.55 — Transmisje z Warsz., 22.15 — Dodatek do Pras. Dziennika Radj. i komun. z Warsz. oraz program na dzień nast., 22.30 — Koncert chopinowski z Warsz., 23.00 — Muzyka z Warszawy.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OGŁOSZENIE.

W Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie pokój nr. 15 są do odebrania w godzinach urzędowych to jest od godz. 8 — 12 karty cyrkulacyjne na rok 1931 dla niżej wyszczególnionych osób:

1. Bulowski Brunon,
2. Bulowski Gertruda,
3. Bojdoł Jan,
4. Dreja Karol,
5. Ebel Jadwiga,
6. Gabryś Marja,
7. Krenczyk Otylja,
8. Kałuża Rozalja,
9. Klose Maksymiljan,
10. Kołodziej Paweł,
11. Kołodziej Augusta,
12. Kubista Alojzy,
13. Lęza Antoni,
14. Sitko Paweł,
15. Skrzypek Anna,
16. Suchoń Klotylda,
17. Tłuczykont Augusta,
18. Wyleżoł Emilja.

Mikołów, dnia 13. czerwca 1931 r.

Miejski Urząd Polic.

Katowice, dn. 8. czerwca 1931 r.

Śląski Urząd Wojewódzki

L.: Ad. 1185/16

Licencja ogierów w r. 1931.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie ustawy z dnia 23. 1. 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych (Dz. U. R. P. nr. 17, poz. 113) oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 10. lipca 1925 r. o wykonywaniu nadzoru państwowego nad ogierami (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 511) zarządzam w wyszczególnionych poniżej terminach i miejscowościach **przegląd ogierów 3-letnich i starszych,** oraz tych, które w okresie kopulacyjnym 1932 ukończą 3 lata przez Wojew. Komisję Kwalifikacyjną.

1. Ogiery używane do stanowienia cudzych klaczy posiadać muszą świadectwa uznania i podlegają nadzorowi państwowemu (art. 1 ustawy z dn. 23. 1. 1925 r.

Przekroczenia powyższego przepisu (art. 7 ustawy) karane będą w drodze administracyjnej grzywną od 5 — 200 zł. z zamianą w razie nieuiszczenia grzywny na areszt do 10 dni (art. 7 powołanej powyżej ustawy).

2. Ogiery posiadające świadectwa uznania wolne są od przymusowego pobrania dla celów wojskowych, oraz wszelkich świadczeń podwodowych w naturze, a właściciele ich korzystają z przywileju uiszczenia tych świadczeń w gotówce (art. 5 ustawy).

3. Ogiery uznane przez Komisję Kwalifikacyjną za nadające się do hodowli, otrzymują bezpłatnie świadectwa uznania.

4. Od orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej Wojewódzkiej można się odwołać do Komisji Kwalifikacyjnej Odwoławczej, powołanej przez p. Ministra Rolnictwa. Odwołanie winno być wniesione do tut. Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 14 od dnia wydania orzeczenia (§ 5 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 10. lipca 1925 r.)

5. Ogiery posiadające świadectwo uznania 1. kategorji ważne na okres 3-letni, a wydane w latach 1929 i 1930 nie podlegają przeglądowi.

6. Właściciel ogiera obowiązany jest mieć przy sobie dowody dotyczące ogiera (dowód tożsamości konia, świadectwo pochodzenia, poprzednio wydane świadectwa uznania i t. p.).

Termina przeglądów:

a) Dla wszystkich gmin powiatu tarnogórskiego, dzień 20. czerwca 1931 r. o godz. 10 w Tarn. Górach na targowicy obok Strzelnicy.

b) Dla wszystkich gmin powiatu bielskiego i m. Bielska, dzień 22. czerwca 1931 r. o godz. 10.30 w Bielsku na targowicy przy rzeźni miejskiej.

c) Dla wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego, dzień 23. czerwca 1931 r. o godzinie 10 w Skoczowie na targowicy zwierząt.

d) Dla wszystkich gmin powiatu pszczyńskiego, dzień 24. czerwca 1931 r. o godzinie 10 w Pszczynie na targowicy przy ul. Strzeleckiej.

e) Dla wszystkich gmin powiatu rybnickiego, dzień 25. czerwca 1931 r. o godzinie 10 w Rybniku na targowisku.

f) Dla wszystkich gmin powiatu lublinieckiego, dzień 26. czerwca 1931 r. o godzinie 10 w Lublińcu na Placu Targowym przy lokalu Strzelnicy.

g) Dla wszystkich gmin powiatu katowickiego i świętochłowickiego oraz miast Katowice i Królewskiej Huty, dzień 27. czerwca 1931 r. o godz. 10 w Chorzowie na Placu św. Jana.

Dr. Grażyński mp.

Wojewoda

—:o:—

Powyższe podaje się do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 18. czerwca 1931 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

Podziękowanie

Za tak liczny współudział w pogrzebie mojego ukochanego męża, naszego troskliwego ojca

ś. p. Karola Pogrzeby

restauratora

wszystkim krewnym i znajomym serdecznie dziękujemy. Szczególne składamy podziękowanie Ks. Kapelanowi Kałuży, Deputacji Miejskiej i Wszystkim Związkom.

Marja Pogrzebowa
i dzieci

Mikołów, w czerwcu 1931 r.